BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3–3.

Nr. Wilno, dn. 5 stycznia ~~1930~~ 1931 r. **367.**

Treść numeru:

----ooOoo----

§

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIA SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o bilansie polityki litewskiej za rok ubiegły.

"Lietuvos Aidas"Nr.297 z dn.31.XII.1930 r.Art.p.t."Żegnaj, roku Witolda Wielkiego". Streszczenie:

Rok Witolda Wielkiego był dla Litwy dość pomyślny, gdyż podczas powszechnego kryzysu na całym świecie, na Litwie bezrobocia niemal się nie wyczuwało. Podczas gdy w licznych państwach zamykano budżety z deficytem, Litwa wielkich kłopotów z budżetem swym nie miała. Widocznie ogólna depresja światowa nie zdążyła się jeszcze na Litwie ujawnić.Dzięki temu można było na Litwie w roku Witolda Wielkiego uczynić wiele w zakresie powiększenia intensywności gospodarki krajowej. Na Litwie okazało się więcej płynnej gotowizny, kredyt bardzo staniał, instytucje kredytowe zostały w większości wypadków postawione na należytym poziomie, mimo, że nie obeszło się bez boleśniejszych operacyj w niektórych wypadkach. Handel zagraniczny Litwy rozwijał się w kierunku pożądanym. Eksport przewyższał import, mimo, że rynek światowy przestał całkiem zgłaszać zapotrzebowania na tak doniosły produkt, jak len, a jednocześnie spadły ceny zboża i lasu. Wielkie prace meljoracyjne okażą rezultaty w latach najbliższych. Dużo zdziałano w zakresie ulepszenia komunikacji i rozbudowy kraju.

Rok ubiegły godny jest pamięci także z tego względu, że upłynął pod znakiem uroczystości Witoldowych i w bardzo wysokim stopniu przyczynił się do rozbudzenia litewskiej świadomości narodowej. Spodziewać się należy, że w latach najbliższych Litwa zbierze owoce roku Witoldowego nietylko w zakresie uświadomienia państwowo-narodowego, lecz również w literaturze i sztuce. Do kulturalnych sukcesów litewskich w roku ubiegłym dodać należy wielkie rozpowszechnienie książek i gazet na prowincji.

W zakresie polityki zagranicznej wyeliminować należy dwie kwestje, które istniały już zresztą za czasów Witolda, a mianowicie stosunki z Polską i Niemcami. Kwestje te w roku ubiegłym poniekąd się zaogniły. Wiadomo jednak, że nie jest to sprawa jednego roku, a nawet jednego pokolenia. Rząd litewski bronił, jak mógł, praw narodu i torował mu drogę na przyszłość.

W zakresie polityki wewnętrznej rok Witoldowy przyniósł pewien punkt ciemny. Punktem tym są powstałe w dziwny jakiś sposób nieporozumienia pomiędzy republiką litewską a Watykanem. Oczywiście nieporozumienia te nie są korzystne ani dla państwa litewskiego, a ani też dla narodu. Tembardziej nie mogą one wyjść na korzyść kościołowi i duchowieństwu. Cały spór nie powstał na jakiemś realnem, zasadniczem podłożu, a raczej wyłonił się z powodu mylnych informacyj poszczególnych osób i słabej orjentacji w sprawach bieżących. Sadzić należy zresztą, że nieporozumienia wkrótce zostaną wyjaśnione.

W związku z tem wszystkiem, życzyć należy, ażeby rok bieżący był dla Litwy niemniej pomyślny, jak rok ubiegły.-

Wywiad "Lietuvos Aidasa" z szefem policji kryminalnej płk.Rustejką. "Lietuvos Aidas"Nr.282./ Przed paru tygodniami powrócił z zagranicy szef litewskiej policji kryminalnej płk.Rustejka, który, jak wiadomo, został w swoim czasie niebezpiecznie poraniony nożem przez zwolenników Voldemarasa. Płk.Rustejka powrócił już całkowicie do zdrowia i objął urzędowanie. Udzielił on ostatnio następującego wywiadu współpracownikowi "Lietuvos Aidasa":

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", jak się przedstawia aktualna w swoim czasie sprawa pewnej organizacji, która

---

miała związek z zamachem, odpowiedział pułk.Rustejko, że sam zamach wniósł w pomienioną organizację pewien dysonans, gdyż spora część członków natychmiast zupełnie się wycofała z organizacji i zerwała z jej celami. Spora część członków zaś wstrzymała się od aktywnego stanowiska, a zajęła stanowisko wyczekujące. Obecnie też nie odbywa się żaden ruch w tym kierunku. Możliwą jest rzeczą, że organizacja wyczekuje sądu i jego rezultatów. Zresztą, czas robi swoje: namiętności opadają i ludzie zaczynają trzeźwiej patrzeć na teraźniejszość. Jak się zdaje, bardzo niewieluby się teraz znalazło takich, którzyby chcieli kontynuować politykę czynną, jak to miało miejsce latem roku ubiegłego.

Na zapytanie współpracownika "Lietuvos Aidasa", czy działalność komunistów całkowicie już na Litwie wygasa, gdyż nic o tem nie słychać, odpowiedział pułk.Rustejka, że działalność komunistów została na Litwie zlikwidowana już w maju i czerwcu r.ub., kiedy to aresztowano najwybitniejszych działaczy komunistycznych i rozproszono ich gniazda. Niepodobna twierdzić, że na Litwie ruchu komunistycznego zupełnie niema, lecz jest on tak słaby, że nie warto nawet o nim mówić.

W sprawie pleczkajtisowców oświadczył pułk.Rustejko, że możnaby o nich powiedzieć to samo, co o komunistach. Cały szereg prób pleczkajtisowców zawiódł i Polska nader mocno względem ruchu Pleczkajtisa ochłodła, nie widząc w nim żadnej korzyści dla siebie. Sami pleczkajtisowcy się rozproszyli i obecnie trudno o nich mówić, jako o jakiejś organizacji, która odegrywa poważniejszą rolę. Krążyły pogłoski, że działalność swą chcą pleczkajtisowcy przenieść do Niemiec, lecz narazie nic o tem nie słychać.

Na zapytanie, czy przemówienia, wygłaszane przez niektórych księży po kościołach, a noszące charakter polityczny, nie mogłyby wywołać jakichś poważniejszych tarć w łonie społeczeństwa, odpowiedział pułk.Rustejko, że kategorycznie rozstrzygnąć tej kwestji narazie niepodobna. Wprawdzie w chwili obecnej niebezpieczeństwa zamieszek się nie przewiduje, gdyż szersze warstwy społeczeństwa nie reagują na wyskoki tych czy innych osób. Rzecz jednak zrozumiała, że podobny stan trwać a la longue nie może, gdyż nawet najspokojniejszych ludzi można wkońcu rozdrażnić. Niewątpliwie część duchownych litewskich mija się ze swemi bezpośredniemi obowiązkami. Zaznaczyć należy, że zagranicą nic podobnego się nie spotka. We Francji, gdzie w swoim czasie wprowadzono politykę do kościołów, dość smutno się obecnie sytuacja duchowieństwa przedstawia. Obawiać się należy, żeby nie doszło do tego również na Litwie. Każdy, kto przekracza ustawy państwowe, winien być pociągnięty do odpowiedzialności bez względu na to, kim jest i czem się trudni. Żadnych wyjątków tutaj czynić niepodobna..

Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa osób, które jeżdżą po wsiach i dają do podpisywania ludności wiejskij różne pisma, protesty i petycje, najczęściej o bardzo ostrym charakterze, przyczem do osób tych należą częstokroć księża, - odpowiedział pułk.Rustejko, że fakty takie istotnie mają miejsce i że w wypadku udowodnienia nielegalności pism czy petycyj, pociągani będą do odpowiedzialności nietylko ci, którzy petycję tę zredagowali i do podpisania jej zachęcali, lecz również ci, którzy ją podpisali. Obowiązkiem prasy jest ostrzegać słabo orjentujących się wieśniaków przed podpisywaniem rzeczy, których nie rozumieją.-

D z i a ł a l n o ś ć Z w i ą z k u o d z y s k a n i a W i l n a . Związek odzyskania Wilna mocno się rozwinął i działalność swą rozszerzył. Obecnie Związek liczy 250 oddziałów. Związek wydaje ilustrowany miesięcznik p.t."Nasze Wilno". Po Nowym Roku zostanie miesięcznik zreformowany, a mianowicie będzie się ukazywał co dziesięć dni, w zwiększonym formacie i będzie zawierał wiele materjału z życia Wileńszczyzny. Pozatem, raz na tydzień będą wygłaszane odpowiednie odczyty przez radjo.-

W ścisłej łączności ze Związkiem odzyskania Wilna działa również autonomiczna sekcja oświatowa. W roku ubiegłym wzrósł Związ-

zek o przeszło 50 oddziałów. Jednocześnie Związek zmienił i opublikował swój statut. Poprzednio członkami Związku mogli być tylko Litwini, obecnie zaś wszyscy obywatele Litwy, nawet Polacy. W roku ubiegłym Związek wydał osiem większych druków, z których ważniejsze: "Golgota Wileńska", "Jak polonizowano Wileńszczyznę", "Wilno przed grabieżą polską", "Ukraina pod obcemi rządami", "Nasze Wilno" i inne. Ogółem w ciągu 5-letniej egzystencji wydał Związek 50 druków, których nakład wynosi około miljona egzemplarzy. Pozatem wydano wiele ulotek i 100.000 odezw, z odpowiedniemi hasłami i ilustracjami Wileńszczyzny. W najbliższym czasie zamierza Związek wydać pracę kanonika Tumasa p.t."Święty Kazimierz - królewicz Litwy" oraz pracę inż.Dusz-Duszauskasa o Białorusinach. W przyszłości zamierza się wydać cały szereg druków w językach obcych. Będą też wydane znaczki pocztowe w celu propagandy idei odzyskania Wilna. Projekt tych znaczków został już wykonany. Wydawnictwa Związku będą również kolportowane w Ameryce.

W dniach najbliższych wyjeżdża do Ameryki prezes Związku odzyskania Wilna prof.M.Birżyszka w celu informowania Litwinów amerykańskich w sprawie odzyskania Wilna. P.Birżyszkę zastępować będzie w czasie nieobecności dr.J.Purickis.-

M i n i s t e r o ś w i a t y w s p r a w i e h a r c e r s t w a l i t e w s k i e g o . W związku z pogłoskami, jakoby duchowieństwo litewskie i Centrum Akcji Katolickiej namawiało litewską młodzież szkolną do niewstępowania do zorganizowanego na nowych zasadach harcerstwa, zwrócił się współpracownik "Lietuvos Aidasa" do ministra oświaty z prośbą o wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy.

Na zapytanie, czy istotnie duchowieństwo litewskie przeciwne jest wstępowaniu katolickiej młodzieży szkolnej do organizacji harcerskiej, odpowiedział minister, że nie mógłby tego twierdzić o całem duchowieństwie, lecz niektórzy prefekci istotnie namawiają uczniów do niewstępowania do organizacji harcerskiej, względnie - do wystąpienia z tej organizacji. Przed kilku tygodniami metropolita kowieński zwrócił się istotnie do ministra oświaty z prośbą o pozwolenie na zakładanie w łonie organizacji harcerskiej oddzielnych kółek religijnych młodzieży katolickiej, na których czele stałiby wyznaczeni przez biskupów księżi. Prośbę swą tłumaczył metropolita troską o religijne wychowanie harcerzy. Ministerstwo oświaty odpowiedziało na to metropolicie, że zasady skautingu, ułożone przez Baden Powella, oparte są na religji i na praktykach religijnych /hasłem harcerzy jest: Bóg, ojczyzna i bliźni/. Od tego kierunku harcerze litewscy nie będą się mogli odchylić. Podstawą ich wychowania jest pełna solidarność i zaufanie do swego kierownictwa, na którego czele stoi na Litwie prezydent republiki. W jakim więc celu tworzyć oddzielne kółka młodzieży katolickiej, skoro o jej potrzeby duchowe będą się mogli troszczyć ci sami prefekci, na których władze duchowne polegają i którym powierzyły religijne wychowanie młodzieży szkolnej? W związku z tem Ministerstwo Oświaty wydało odpowiedni okólnik do dyrekcji szkół poszczególnych i cała ta sprawa, jak się zdaje, została skończona. Tymczasem rejonowy zarząd kowieńskiego Centrum Akcji Katolickiej rozesłał do prefektów szkół niższych i średnich okólnik kowieńskiej kurji metropolitalnej, który zakazuje prefektom uczestniczenia w organizacji harcerstwa, opartej przecież na ustawie. Jednocześnie okólnik grozi nieposłusznym karami kościelnemi. Okólnik ten widocznie tak na niektórych prefektów podziałał, że urabiają oni młodzież w kierunku, który uważają za stosowny. Ministerstwo Oświaty po rozporządzeniu kurji metropolitalnej oficjalnie nie wie, co się zaś tyczy Centrum Akcji Katolickiej, to nie ma ono prawa domagać się, ażeby jego rozporządzenia były wykonywane przez prefektów. Ci ostatni, o ile będą wykonywali samowolne rozporządzenia Centrum Akcji Katolickiej, nie będą mogli pracować w szkolnictwie. Organy sprawiedliwości rozstrzygną, czy i w jakim stopniu minęło się Centrum Akcji Katolickiej z rozporządzeniami państwowemi.-